

Beata KURYŁOWICZ

Uniwersytet w Białymstoku

„NARCYZ” W JĘZYKU I KULTURZE MŁODEJ POLSKI

Narcyz jest kwiatem, który swoją nazwę (gr. *nárkissos*, łac. *narcissus*) i bogatą symbolikę zawdzięcza wierzeniom starożytnych Greków i Rzymian. Semantyka słowa w znacznej mierze również została ukształtowana pod wpływem mitologii. Niemal każdy Europejczyk zna opowieść o pięknym młodzieńcu zakochanym we własnym odbiciu, który po śmierci przemienił się w równie piękny kwiat – ponadczasowy symbol egoizmu. Jednak od czasów antycznych nazwa obrosła wieloma innymi znaczeniami i symbolami. Niniejszy artykuł jest próbą ukazania obrazu narcyza w języku i kulturze Młodej Polski. W analizach przyjmuję formułę definicji otwartej (Bartmiński, Tokarski 1993; Pajdzińska, Tokarski 1996; Tokarski 2004), a podstawę moich rozważań stanowi model pojęciowy *kwiatu* zaproponowany przez Annę Wierzbicką (1985), Jerzego Bartmińskiego (1993) oraz rozwinięty i zmodyfikowany przez Dorotę Piekarczyk (2004). Ramę pojęciową tworzą zatem następujące subramy: CECHY FIZYCZNE, CZAS KWITNIENIA, MIEJSCE ROŚNIĘCIA, ZACHOWANIE, RELACJA DO CZŁOWIEKA.

Źródła leksykograficzne z przełomu XIX i XX w. niewiele nam mówią o cechach semantycznych nazwy *narcyz* utrwalonych w języku ogólnym. Omawiane słowo definiują w następujący sposób: „(narcissus) roś. z rodziny amarylkowatych” (Sw), „*bot.* (Narcissus), roślina należąca do klasy 6ej, rzędu *jednostłupkowego*, wedł. ukł. Linn., pochodzi z krajów półn., dla pięknych kwiatów w wielu gatunkach i odmianach utrzymuje się w ogrodach, oranżrjach i w wazonach” (Swil). Po tych krótkich opisach, koncentrujących się głównie na przynależności narcyza do nadrzędnej kategorii botanicznej, oraz – w wypadku Swil – przywołaniu

istotnej cechy 'jest piękny' i składników związanych z domeną MIEJSCE ROŚNIĘCIA i RELACJA DO CZŁOWIEKA, oba słowniki wyliczają ważniejsze gatunki rośliny. Niestety, ani w definicjach leksykograficznych, ani w innych skonwencjonalizowanych faktach językowych (np. derywatach słowotwórczych i semantycznych, frazeologizmach czy przysłowia) nie utrwaliło się zbyt wiele cech wyglądu, które mogłyby być uznane za składniki stereotypu. Spośród komponentów należących do subramy CECHY FIZYCZNE w języku eksponowany jest jedynie składnik 'pachnie' w połączeniu wyrazowym *zapach narcyzowy*, notowanym przez Swil. Na wagę charakterystyki związanej z wyglądem fizycznym wskazują jednak teksty poetyckie, które bardzo często aktualizują cechę 'ma białe kwiaty', np.: *Narcyze białe rozwarłe o świcie...* (Maria Kazecka, *Jest u nich czasem tajemnic godzina...*, A, s. 67); *I narcyz mleczne gwiazdy swe rozwiera* (Lucjan Rydel, *List do Karola Maszkowskiego*, s. 229); *Gdzie srebrny narcyz w nieskalanej bieli / Lśni jako gwiazda z niebiosów strącona* (Leopold Staff, *Gdzie srebrny narcyz...*, s. 843). Przywołane fragmenty aktywizują jeszcze jeden składnik charakteryzujący wygląd narcyza 'ma kwiaty w kształcie gwiazd'. Mocne potwierdzenia w tekstach znajduje także cecha 'ma długą, smukłą łodygę', np.: *Narcyzów chwiejne gwiazdy na łodydze długiej* (Krystyna Saryusz-Zaleska, *Wiosenna burza*, Pj, s. 14); *smukłe narcyzy* (Kazimierz Przerwa-Tetmajer, *Hymn do miłości*, s. 195), oraz 'pachnie', np.: *Świecą się kryształowe narcyzów szeregi, / Dyszący kwiat swej woni krople trwożnie liczy, / Bo kielich chwili pełny słodyczy po brzegi* (Krystyna Saryusz-Zaleska, *Ogród*, Po, s. 64). Wydaje się, że z powodu wysokiej frekwencji w tekstach wymienione komponenty można uznać za elementy prototypu *narcyza*.

Wskazane składniki domeny CECHY FIZYCZNE motywują liczne konotacje kulturowe. Niektóre z nich mają status konotacji systemowych, inne z kolei można zaliczyć do cech skonwencjonalizowanych, do czego upoważnia wysoka częstotliwość aktualizowania ich w tekstach.

Komponenty 'ma białe kwiaty', 'kwiaty mają kształt gwiazd' oraz 'ma długą, smukłą łodygę' motywują cechę 'jest piękny', która została wskazana w definicji słownikowej. Cechę tę eksponuje także zdrobnienie *narcyzek*, które Swil definiuje jako 'mały narcyz, piękny narcyz, roślina'. Dziś trudno sobie wyobrazić, by ten skromny i delikatny kwiat z pochyloną główką mógł wzbudzać zachwyt swoją urodą, ale narcyz z mitu jest rośliną cudowną, obsypaną kwieciami o słodkim i mocnym aromacie (Sermonti 1992: 62). Kształtem kwiatów przypomina lilie (Biedermann

2001: 231), która swoim pięknem dorównuje przecież „królowej kwiatów” – róży (zob. Piekarczyk 2004: 100). W młodopolskiej poezji narcyz zestawiany jest z różą i lilią, co może być świadectwem tego, że konceptualizowany jest jako roślina należąca do elitarnego grona kwiatów najpiękniejszych, np.: *a kędy spojrzę, kwiat prześliczny wnet wyrośnie / i wkoło lilii, róż, narcyzów kwitnie mnóstwo* (Kazimierz Przerwa-Tetmajer, *Narodziny wiosny*, s. 202–203). Konotację ‘piękna’ motywują nie tylko cechy fizyczne rośliny, ale także tradycja kulturowa. Niewątpliwie niebagatelną rolę w utrwaleniu tego komponentu w semantycznej strukturze słowa odegrał mit o młodzieńcu niezwykłej urody, który za to, że nie odwzajemnił uczuć nimfy Echo, został ukarany przez Nemezis miłością do własnego wizerunku widzianego w lustrze wody. Według wersji Owidiusza (1995), Narcyz, nie mogąc połączyć się z własnym odbiciem, umarł z tęsknoty i rozpacz¹, a z jego ciała wyrósł piękny kwiat nazwany imieniem chłopca. Poetycką reminiscencję mitu stanowi wiersz Leopolda Staffa o znanym tytule *Narcyza*:

Włos szafranem barwiony przeplótszy bursztynem
Przepaski, podkreśliwszy źrenice zielone
Modrym cieniem, wśród bieli lic usta czerwone
Namaściła gorętszym niżli krew karminem.

I śnieżne, jak jej zęby kwitnące jaśminem,
Ciało skąpawszy w mleku, cudo rozdwojone
Piersi natarła sokiem fiołków i, zasłonę
Wziąwszy przeźroczą, ręce pokropiła winem.

I w oczach mężów hołdu czytała zachwyty
Dla najpiękniejszej, jaką widzą nieb błękity,
Jedynej, niezrównanej z niczym, co zna życie.

Aż stanąwszy nad źródłem, cudniejsza niż wiosna,
W śmiertelną toń skoczyła z rozpaczy, zazdrosna,
Że jest cud drugi równy: jej własne odbicie.

(s. 749)

Poeta, opisując przepiękną urodę kobiety, nieprzypadkowo wykorzystuje barwy charakterystyczne dla mitycznego narcyza, czyli szafran (włosów)

¹ Sermonti na przykład przyjmuje wersję, według której młodzieniec, uświadomiwszy sobie niemożność połączenia się z własnym odbiciem, przebił się mieczem. Z jego krwi zrodził się *Narcissus poeticus* – kwiat o właściwościach narkotycznych. Jeszcze inny wariant opowieści podaje, że kwiaty wyrosły na grobie Narcyza.

i biel, śnieżność (ciała). Zgodnie z wersją Owidiusza zrodzony z młodzieńca kwiat miał barwę szafranu i białe płatki dookoła. I choć w wierszu nie ma mowy o roślinie, ten poetycki zabieg, dzięki któremu powstała nić łącząca kobietę i kwiat, stanowi niejako subtelne odesłanie do symboliki florystycznej narcyza, który stał się emblematem ukochania samego siebie, zwłaszcza własnej urody, egoizmu, próżności (Kopaliński 2006: 248). W kulturze narcyz jest atrybutem Miłości własnej, która w ikonografii przedstawiana jest jako kobieta z wieńcem z kolutei na głowie, kwiatem narcyza w prawej dłoni oraz pawiem u stóp (Impelluso 2006: 93). Związek kwiatu i greckiego młodzieńca został wyeksponowany także w innych dziedzinach sztuki, na przykład w malarstwie. Niezwykły obraz Salvadora Dali *Metamorfoza Narcyza* ukazuje przemianę młodzieńca w kwiat. Płótno Johna Williama Waterhouse'a *Narcyz i Echo* przedstawia szafrowe kwiaty z białymi płatkami rosnące u stóp zmarłego Narcyza jako symbol piękna, w które po śmierci przemieniło się ciało młodego mężczyzny. Kwiaty towarzyszą Narcyzowi także na obrazie Nicolasa Poussina *Dzieciństwo Bachusa i śmierć Narcyza*.

Symbolika kwiatu jest nierozzerwalnie związana z mitem, a cechy przynależne chłopcu zostały przeniesione na roślinę. W wierszu Maryli Czerkawskiej *narcyzy* zostały skojarzone z *samouwielbieniem, odrzuceniem miłości drugiej osoby i próżnością*. Tego typu asocjacje uzasadnia konotacja 'piękna':

...I rzucił serce pod jej białe stopy
W niemej modlitwie, co mu w duszy drżała,
I przeszła po niem słodka, i zdeptała,
Jak krwawe róże, ciemne heliotropy.

Przeszła wpatrzona w cud swojego ciała,
W śnieżne narcyzy kwitnące na grzędzie,
W puchów bielami okryte łabędzie.

(*Serce*, s. 105)

Podobne treści semantyczne ewokowane są w liryku Wacława Liedera, choć tu główny akcent poeta położył na cechy semantyczne 'egoizmu', 'introspekcji', 'zamykania się w sobie': *Więc w własnych narcyzowo smutkach zakochani, / Nie płoszymy białych myśli naszego jestestwa, (Do tegoż co inszego, s. 258)*. W utworze Anny Kłopotowskiej pojawia się upersonifikowany narcyz, któremu poetka przypisała właśnie negatywnie wartościujące konotacje 'samowystarczalności' i 'samoobserwacji':

W promieniu księżycowym tajemniczy, błądy
 Śni narcyz sen swój srebrny... może o tych bytach
 Minionych, które przeszedł, nim puste Najady
 Kazały rosą płakać w przedporannych świtach.

Może wspomina dawne swe wiosny rozkoszy,
 Może skarży się bólem jego dusza chora,
 Może wir pragnień ludzkich sen słodki mu płoszy,
 Może zwiędnąć już pragnie, on, co zakwitł wczora!

Bo złote wargi jego wciąż drżą do księżyca,
 Bo mu coraz bieleją nieruchome lica,
 Bo zimny jest pod liści zielonym uściskiem –

Bo smutny jak ta piosnka co ginie bez echa –
 Bo piękny jak ta gwiazda co z niebios uśmiecha –
 Bo nieczuły na wszystko, sam sobie jest wszystkim.

(*Żywy narcyz*, s. 27)

Konotacje ‘miłość własna’, ‘próżność’, ‘egoizm’ można chyba uznać za cechy charakteryzujące stereotypowe wyobrażenie kwiatu. Wskazuje na to nie tylko liczba kontekstów czy obecność tych znaczeń w dziewiętnastowiecznych „mowach kwiatów”. Pośrednio te komponenty semantyczne uzasadniają także derywaty słowotwórcze i semantyczne, co prawda nienotowane jeszcze w źródłach leksykograficznych z przełomu XIX i XX wieku, ale obecne już w słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego: *narcyzm* ‘bezkrytyczne umiłowanie samego siebie, zwłaszcza zachwywanie się własnym ciałem, urodą; zakochanie się w sobie’ i *narcyzowaty* ‘odznaczający się narcyzmem, zakochany w sobie, w swojej urodzie’, pochodzące od nazwy pospolitej *narcyz* ‘człowiek chlubiący się swoją pięknnością, zakochany w sobie jak Narcyz’. Wydaje się, że ściśle kulturowe zespolenie młodego mężczyzny i kwiatu, a przede wszystkim przypisanie przez tradycję kulturową roślinie tych samych znaczeń symbolicznych, które odnosiły się do mitologicznego bohatera, upoważnia do przywołania tych wyrazów jako świadectwa wagi konotacji ‘miłości własnej’, ‘próżności’ i ‘egoizmu’ *narcyza* w języku. I choć określenia *narcyzm*, *narcyzowaty* bezpośrednio nie odnoszą się do nazwy kwiatu, są w pewnym sensie z nim związane. Jean Chevalier wyjaśnia, że kwiat stanowi przypomnienie symboliki dotyczącej Narcyza, który zakochany w swoim odbiciu utonął w stawie. Z tego też powodu postrzegany był przez moralistów jako emblemat próżności, egoizmu i miłości własnej (1996: 696).

Konotacje 'piękno', 'introspekcja', 'samoobserwacja', a także cechy motywowane właściwościami fizycznymi płatków (kruchość, delikatność, subtelność), dają podstawę do kojarzenia *narcyza z poetą*. Ireneusz Sikora stwierdza, że „narcyz w bardziej wysublimowanych wersjach stawał się synonimem człowieka o wyjątkowej wrażliwości, wysokim stopniu autoświadomości, który świat dostrzega przede wszystkim w kategoriach estetycznych, a więc był po prostu florystycznym synonimem poety” (1987: 79), np.:

Na wiosnę żyje tylko kwiat wyższego rodu,
Na przykład narcyz, co mieszkał przy wodzie,
Którego dawno już nie ma w ogrodzie,
On był poetą – więc umarł za młodu;
Zmarł na suchoty.

(Maria Grossek-Korycka: *Hafciarka*, cz. I, s. 190)

Komponent semantyczny 'jest piękny' motywuje także konotacje 'dobrych i intensywnych uczuć', w tym 'szczęścia', 'radości', np.:

Fala wiatru rozwiewa narcyze po łące,
Na nich drobnych światełek błyszcząca kapela,
Muska się i całuje i gra tak jak słońce
Pieśni życia upojne, złoty hymn wesela.

(Maria Kazecka, *Gaj miłości*, P, s. 19)

Komponenty semantyczne 'szczęście', 'radość' dodatkowo wspiera kulturowa funkcja kwiatów. Narcyzy na Dalekim Wschodzie symbolizują szczęście, powodzenie, dobry los i wręczane są jako noworoczny prezent (Kopaliński 2006: 248; Chevalier 1996: 696).

'Piękno', 'radość', 'szczęście' nie są jedynymi dodatnio waloryzacyjnymi konotacjami *narcyza*. W młodopolskiej poezji kwiaty te ewokują także inne pozytywne stany emocjonalne oraz wartości, np.:

Coraz dalej płyniesz, rzeko, rzeko,
brzeg twój coraz pusty i urwistszy,
a twe wody płyną coraz bystrzej
i pian męty ciemne z sobą wleką
ku otchłani, gdzie wszystko przepada,
gdzie ostoi się tylko Zagłada.

Ach, te źródła jasne i przejrzyste
pod promiennym, pogodnym błękitem;

te narcyzy z kwieciem srebrnolitem
 nad źródłami i lilie śnieżyste,
 i to złote słońce, co upadło
 w pełne kwiatów szklanych wód zwierciadło...

Ach, nie wrócisz ty już, rzeko, rzeko...
 Coraz dalej płyniesz, coraz dalej...
 Źródła twoje zostały w oddali,
 brzeg twój kwietny pozostał daleko...
 Między martwe stepy i pustynie
 fala twoja głucho, martwo płynie.

(Kazimierz Przerwa-Tetmajer, *Rzeka mistyczna*, s. 345)

W przywołanym wierszu narcyzy zostały skojarzone z jasnym, przejrzystym źródłem rzeki symbolizującym dobry początek. Wszystkie elementy tego poetyckiego obrazu, a więc i srebrnolite narcyzy, i śnieżyste lilie, a także promienny, pogodny błękit nieba, złote słońce, współtworzą nastrój błogości, idylliczność, przywodzą na myśl krainę pełną szczęśliwości, wręcz arkadię. Dodatkowo skontrastowanie bieli narcyzów i lilii z ciemnymi mętami pian, kwietnego brzegu z martwością stepów i pustyni ma inne konsekwencje. Dzięki tej opozycji wydobyte zostały konotacje *narcyza* ‘dobro’, ‘czystość’, które dodatkowo wzmacnia semantyka *lilii*, oraz ‘radość, uroda życia’.

Konotacja tekstowa ‘dobro’ na niższym pięttrze struktury semantycznej może być uszczegółowiana jako ‘prawość’, ‘uczciwość’, np.:

Czuć... ale czuć mimozy subtelności zmysły
 W śnieżności dorównywać narcyzom lub nardom,
 Co wyrastając z bagna głowę wznoszą hardą
 I nie mają plam w skroni choćby i wdół zwiślej.

Tak czuć i od wszystkiego, co w życiu jest małym!
 Odgrodzić się błękitnych zatopów kryształem
 I wisząc tak w przeźroczy wzniesiony nad bliźnie
 Być ogromnie samotnym i sobą ogromnie –

(Maciej Szukiewicz, *Rankiem w Morskiem Oku*, s. 106)

W przywołanym liryku odnajdujemy wiele tropów wiodących do takiej konceptualizacji narcyza. Po pierwsze, wyeksponowana została tu symbolicznie ujęta doskonałość, czystość moralna, wyrażona w tekście za pomocą określenia *śnieżność*, której nie kalają żadne plamy (por. związki frazeologiczne *plama na sumieniu*, *honorze*, *nazwisku*; *zmyć*, *zmasać*, *zetrzeć plamę* ‘zrehabilitować się’; *rzucić plamę na co*, *okryć co plamą* (imię czyje) ‘znie-

sławić'). Śnieżność narcyzów została przeciwstawiona temu, *co w życiu jest małym* (wcześniej poeta odwołuje się do przenośnych znaczeń *bagna*) i od czego odciąć się chce podmiot liryczny. Mamy tu także drugi obraz narcyzów, które, *wyrastając z bagna, głowę wznoszą hardą*. Szukiewicz w metaforyczny sposób wyraził tu dążenie człowieka do doskonałości, czystości moralnej. Taką interpretację wspiera cecha *narcyza* 'ma długą, prostą łodygę', która ewokuje wiele pozytywnych skojarzeń (por. frazeologizmy z członem *prosto, prosty*: *prostoliniwny charakter; mówić prawdę prosto w oczy, prosto z mostu; prosty czym np. sercem* 'prawy, szczerzy'). Uzasadnieniem dla tych skojarzeń może być także znaczenie *narcyza* w kulturze arabskiej, w której symbolizuje on uczciwy, szczerzy, prostoliniwny charakter. Władysław Kopaliński przypuszcza, że wpływ na tę symbolikę miała właśnie prosta, wyniosła łodyga kwiatu (2006: 248). Większą pewnością co do motywacji tych cech wykazuje Jean Chevalier, który wyjaśnia, że z powodu prostej łodygi, poeci arabscy postrzegają *narcyza* jako symbol człowieka sprawiedliwego, wiernego sługi, człowieka pobożnego próbującego poświęcić się bożej służbie (1996: 696).

Do dobrych i intensywnych uczuć należy miłość. Miłosna symbolika *narcyza* oraz negatywnie wartościująca konkretyzacja znaczeniowa 'miłości egoistycznej', 'miłości własnej' zostały już omówione wcześniej. W Młodej Polsce, dzięki przekształceniom semantycznym, obecne są również asocjacje między *narcyzem* a *uczuciami i przeżyciami miłosnymi* nacechowanymi dodatnio. W wierszach z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego stulecia miłość ukazana w kontekście szczęścia sprowadzona jest między innymi do obcowania wysublimowanych dusz (zob. Sikora 1987: 82), np.:

Białe narcyzy kwitną na wilgotnej łące,
A fala wiatru śnieg ich ku ziemi przygina...
(Dwie dusze się spotkały po długiej rozłące,
Wielka się tajemnica Miłości zaczyna...)

Wiatr ku sobie nachyla narcyzy kwitnące
I opyl zwiewny niesie z kielicha na kielich
Pod złoty dźwięk harfiany lotnych rojów pszczelich
W południe przysłoneczne, ciche i gorące...

Wielka się tajemnica iści w tej godzinie,
Dwie dusze się spotkały po długiej rozłące,
Jak dwa korable krucho, po morzach błędzące,
Trafem na wielkiej życia zeszły się głębinie...

Dwie dusze się spotkały i stanęły drżące
 W przeczuciu, że się zbliża obiady godzina...
 (Białe narcyzy kwitną na wilgotnej łące,
 A fala wiatru śnieg ich ku ziemi przygina...)

(Zdzisław Dębicki, *Narcyzy*, Śk, s. 56)

W młodopolskim erotyku narcyz stanowił atrybut idealnej kochanki, wybranki serca, podkreślał jej wdzięk i urodę, np.:

W pachnących włosów czarnej lawie
 Śnieżyste, wonne lśnią narcyzy...
 Śniąc w twych ramionach Mony Lizy,
 Ich płatków się szarpaniem bawię,
 Zanim znów usta me zanurzę
 W płomiennych twoich warg purpurze..

(Wacław Wolski, *Jak wonny, ciepły deszcz majowy...*, s. 28)

Na niższych piętrach konkretyzacji znaczeniowych konotacja tekstowa 'miłość' ewoluuje w kierunku 'nostalgicznego wspomnienia o miłosnym przeżyciu i pięknej kochance', np.:

Białe,
 do księżycowych snów podobne płatki
 więdną i tulą się wokół gwiazdzistych,
 płomiennie-złoty serc więdnących kwiatów...

Takie jest białe ciało twoje młode,
 takie są złote drogie włosy twoje...
 i taka wonna jesteś cała...

Pachną,
 mdleją od woni te białe,
 te mrące kwiaty w glinianym
 dzbanie na moim stole...

W mem sercu
 płaczą dziwne wspomnienia...

(Jerzy Żuławski, *Narcyzy*, s. 229),

czy też 'marzenia o pięknej miłości', np.:

Gałązki ku nam zwisać będą,
 narcyzy pięć się srebrna grzędą
 i padnie biały kwiat lipowy
 na rozkochane nasze głowy.
 (...)

Pójdziemy cisi, zamyśleni
wśród złotych przymgleń i promieni,
pójdziemy w ogród pełen zorzy,
kędy drzewi miłość nam otworzy.

(Kazimierz Przerwa-Tetmajer, *Dla Rymu*, s. 429)

Konotacje te, będące efektem dalszych transformacji słowa, są słabo utrwalone w semantycznej strukturze nazwy. Niewielka liczba kontekstów eksponujących je, brak potwierdzeń językowych czy kulturowych sprawiają, że zajmują one miejsce oddalone od stereotypu.

Prototypowa cecha *narcyza* 'ma białe kwiaty' tłumaczy również inny krąg konotacji tekstowych. *Biel* kwiatów kojarzona z *czystością* i *niewinnością* uzasadnia takie konceptualizacje, w których *narcyzowi* została przypisana cecha 'jest atrybutem dziewic', np.:

Pod ich baldachimem snują się rzędy młodzianków i dziewic – ta z lilią, tamta z różą, (...) znowu inna z tuberozą czy narcyzem, a pomiędzy nimi starsza moja córka w wianku mirtowym i białym welonie; przy fortepianie znany wykonawca-wirtuoz i artysta kompozytor w niebieskim fraku, a wszyscy sunęli i sunęli, śpiewając „Hosanna” i „Jubilate Domino!” (Jan Kasprowicz, *Pana Antoniego C. & Sp. przy ulicy M. sen o Sądzie Ostatecznym*, II, s. 165)

Leksykony symboli wyjaśniają, że *narcyz*, razem z lilią i konwalia, jest wymieniany w *Pieśni nad Pieśniami* jako symbol mistycznej Oblubienicy. Z tego też powodu w tradycji chrześcijańskiej ma symboliczne znaczenie czystości, a także rośliny rajskiej i maryjnej (Feuillet 2006: 83; Seibert 2007: 215–216). W ikonografii chrześcijańskiej *narcyz* czasami zastępuje lilię jako atrybut Marii Dziewicy (Tresidder 2005: 138). Pojawia się w „scenach Zwiastowania i przedstawieniach raju ziemskiego, symbolizując triumf miłości boskiej i życia wiecznego nad śmiercią, egoizmem i grzechem” (Impelluso 2006: 93). Na płótnie Fransa Ykensa i Gerarda Seghersa *Maria Panna z Dzieciątkiem w girlandzie kwiatów* *narcyz* współtworzą piękną kompozycję kwiatową w kształcie serca, otaczającą medalion z wizerunkiem Matki Bożej i Jezusa. Natomiast na fresku *Noli me tangere*, którego autorem jest Beato Fra Angelico, *narcyz* rosnące wokół Magdaleny i Jezusa symbolizują miłość Bożą. Młodopolskie teksty poetyckie aktywizują pozytywnie wartościujące konotacje *narcyza* 'jest atrybutem Matki Bożej', a także 'czystości', 'pobożności', np.:

Zaszedłem tutaj – nie wiem którądy –
 Pomiędzy białych narcyzów grzędę,
 W mały, klasztorny ogrójec wonny,
 Gdzie kwiaty rosną ku czci Madonny...

(...)

Białe narcyzy na grzędach kwitną,
 pod nieba ciszą słodką, błękitną,
 I tylko czasem mnich przejdzie tędy
 Z konwią od studni polewać grzędę...

I tylko czasem ogród powtarza
 Szeptane cicho słowa brewiarza,
 Kiedy braciszek z schyloną głową,
 Modląc się minie gąszcz narcyzową...

(Zdzisław Dębicki, *W ogrodzie klasztornym*, P, s. 117)

Z kolei asocjacje między *narcyzem* a *Matką Bożą* i *Chrystusem* motywują konotację ‘sadzony w ogrodzie klasztornym’ należąca do subramy MIEJSCE ROŚNIĘCIA. Klasztorny ogród nosi nazwę wirydarza i stanowi obraz Raju na ziemi, lustrzaną rzeczywistość pierwotnego szczęścia i bezgrzesznego spokoju. Kwiaty i zioła rosnące w wirydarzu miały symboliczne znaczenie odsyłające do przestrzeni *sacrum* i Boskich wartości (Krenz 2005: 108, 110).

Ważną funkcję w obrazie narcyza pełni komponent ‘pachnie’. ‘Zapach’, który może być uszczegóławiany jako ‘słodki’ motywuje nieliczne treści semantyczne o nacechowaniu pozytywnym, np. ‘wspomnienie szczęścia’:

Gdzie srebrny narcyz na smukłej łodydze
 Modli się niebu słodyczą swej woni,
 Pójdę wspomnienia budzić, w których widzę
 Serce swe w szczęścia kwiecistej ustroni.

(Leopold Staff, *Gdzie srebrny narcyz...*, s. 843)

Młodopolskie teksty poetyckie częściej podkreślają dużą intensywność ‘zapachu’, który konkretyzują jako ‘silny, upajający’, np.:

Oddycham wonią,
 myślę, czuję wonią upojną
 tych mrących kwiatów...
 i sen,
 jakiś przedwczoraj zerwany,
 biały, pachnący sen wędnących kwiatów

cicho na oczy mi spada,
 jak narcyzowe lekkie, chłodne listki
 dobrą ręką rzucane...
 (...)
 i pachną,
 jak usta twoje, co całują cicho
 i upajają bez miary, bez miary –
 snem, co od śmierci nie jest mniej rozkoszny! –
 Pachną w tym dzbanie wędnące narcyzy,
 coraz to silniej pachną, coraz mocniej
 przedwczoraj zerwane narcyzy –
 i mrą...

(Jerzy Żuławski, *Narcyzy*, s. 230–231)

W przytoczonym fragmencie *mocny, upajający zapach* narcyzów został skojarzony ze *snem* i *śmiercią*. Semantykę *snu* modelują tu określenia *biały, pachnący, cichy*, a także właściwości *rzucanych dobrą ręką* narcyzowych płatków (lekkość i chłód), do których sen został porównany. Elementy tego metaforycznego zestawienia: śmierć kwiatów – sen podmiotu lirycznego łączy kategoria ‘ciszy, spokoju’, właściwa zarówno *snom*, jak i *śmierci* (cechę tę aktualizują związki frazeologiczne, np. *odbierać, płoszyć komu sen z oczu* ‘przysparzać komu trosk, zmartwień’, *coś зда-je się snem* ‘jest niezwykle piękne itp.’, a także metaforyczne określenia śmierci *wieczny spokój, wieczny odpoczynek*) (zob. Tokarski 2004: 53). Cały obraz ewokuje dodatnio wartościujące asocjacje ‘spokoju’, ‘wygaszenia emocji’, ‘ukojenia’.

Śmierć, często przez modernistów utożsamiana ze snem, miała być koicielką, wyzwolicielką od cierpienia i nędzy ziemskiego życia, stąd jej dodatnia waloryzacja w utworze Żuławskiego. Podobną funkcję pełniła nirwana, która usuwała z duszy wolę i świadomość (zob. Wyka 2003: 103). W liryku Tetmajera nirwana, będąca spełnieniem marzenia o „śnie nie-przespanym”, pojawia się z narcyzami w dłoni:

Nirwano! Pochyl ku mnie twarz matowo-błądą
 (...)
 Z spływających ku ziemi, jak falista rzeka,
 falą włosów, co lniane są, matowopłowe,
 podobnych z woni kwiatom, co z wolna człowieka
 odurzają i duszą: pochyl ku mnie głowę.
 Wyciągnij ku mnie dłonie, gdzie mdlejące tuje
 i zwiędłe tkwią narcyzy, i zbladłe lilije,

których zapach powietrze przesyca i truje
i skąd oddech omdlałość letargiczną pije.

Niech ulegnę senności, co z postaci twojej
w seledynowe, wiotkie odzianej osłony
snuje się i owija pierś na kształt powoi
owijających drzewo mnogimi ramiony.

Chcę zasnąć Przesyt pragnień i niesytość czynu
męczy mnie i zabija...

(Kazimierz Przerwa-Tetmajer, *Zamyślenia XIII*
[*Nirwano! Pochyl ku mnie twarz matowo-bładą...*], s. 276)

Konotacja ‘śmierci’ *narcyza* może rozwijać się także w kierunku negatywnej waloryzacji. W wierszu Bronisławy Ostrowskiej *narcyzy* są wyznacznikiem zanikania, kresu życia. Białe kwiaty, umieszczone w pustej przestrzeni, na tle ciemnego nieba i gasnących gwiazd, budują nastrój smutku i grozy:

Gwiazdy spadają w dal jedna za drugą
Niby łzy nocy bezgłośnie i senne,
A każda ciemność znaczy jasną smugą,
Co płynie za nią, jak echo promienne...

A gdzieś na pustej wykoszonej łące
Pod mgły wieczornej widmowym obłokiem
Białe *narcyzy* nikłe i więdnące
W gasnące gwiazdy patrzą bladym okiem.

(*Gwiazdy spadają*, O, s. 69)

Cytowany fragment pokazuje także, że konotację ‘śmierci’ *narcyza* może motywować nie tylko komponent ‘pachnie’, ale także cecha ‘ma białe kwiaty’. Barwa biała jest „bliska absolutu oraz początku, podobnie jak końca; również ich zjednoczenia, dlatego często używana jest z okazji narodzin, wesela, inicjacji i śmierci; jest barwą żałoby np. w krajach słowiańskich i w Azji, przez pewien czas także na francuskim dworze królewskim” (Herder 1992: 16). Związek bieli i śmierci został poświadczony także w średniowiecznych zachodnioeuropejskich traktatach heraldycznych, encyklopediach i zbiorach przysłów (Pastoureau 1986: 40). Na asocjacje między barwą białą a śmiercią wskazują również etnograficzne badania polskiej kultury ludowej, które dowodzą, że jeszcze w połowie XIX w. na całym terenie etnicznie polskim ubranie z bielonego płótna było powszechnym ubiorem do trumny (Kwaśniewicz 1981: 111). Składnik

semantyczny *narcyza* 'jest oznaką śmierci' również znajduje uzasadnienie w kulturze. W Grecji narcyz był symbolem śmierci i snu, wierzano także, że jest to kwiat piekielny (Impelluso 2006: 93). Antoni Lithuanis wyjaśnia: „Kwiat ten był u starożytnych Greków kwiatem umarłych, kwiatem zaginionych i w takiej postaci figurował nieraz w starożytnej mitologii” (1914: 124–125). W świecie grecko-rzymskim wieńce z narcyzów wkładano na szyję zmarłym (Macioti 2006: 162). Jedna z greckich etymologii sugeruje, że słowo narcyz, *nárkissos*, łączone było z rzeczownikiem *he nárka* 'zdrtwienie', od którego pochodzą również wyrazy obecne w języku polskim *narkoza*, *narkotyk*, *narkotyczny* (Chantrain 1983: 736). Skazańcy rzymscy składali narcyzy w ofierze Furiom, które – jak wierzano – paraliżowały winnego, a także sami wieńczyli się narcyzami, których narkotyczne działanie miało uśmierzyć męki związane z ukrzyżowaniem (Kopaliński 2006: 248, Chevalier 695). Grecy byli przekonani także, że słodka, odurzająca woń narcyzów może powodować pomieszanie zmysłów. Hades porwał do swojego podziemnego królestwa Korę, którą oszołomił zapach narcyza. Kwiat ten stworzyła ziemia z woli Zeusa, by zadowolić boga podziemi:

Ziemia wydała na przynętę dla rozkwitłej dziewczyny,
Aby się przypodobać Przyjmującemu-Wielu,
Cudownie promieniejący, dziw dla wszystkich patrzących,
Tak dla nieśmiertelnych bogów, jak i śmiertelnych ludzi.
Z korzenia wyrastało sto kwiatów rozkosznie pachnących,
Aż się szerokie niebo w górze i cała ziemia,
I słońca topiel morza roześmiały z radości

(*Hymnus Homericus In Cererem* 1989: 210)

Z tego też powodu narcyzy związane były z kultem krainy cieni, Demeter i Hadesem.

Z kolei składnik znaczeniowy 'śmierć' motywuje konotację 'jest kwiatem nagrobnym', np.: *Bo ktoś grób ubrał wieńcami cyprysów, / A na krzyż rzucił garść białych narcyzów.* (Bronisława Ostrowska, *Dywagacje*, P, s. 207), która również znajduje uzasadnienie w kulturze antycznej. Narcyzy sadzono na grobach, by przypomnieć że drętwość śmierci może być tylko odrętwieniem snu (Kopaliński 2006: 248). Logiczną konsekwencją tych komponentów semantycznych stanowi konotacja tekstowa 'smutku', która należy do treści semantycznych najczęściej eksponowanych w tekstach, np.:

Do cię wyciągam ramię, o, kwiecie padółu,
 Smutku, narcyzie biały, co go szron pożera,
 I wplątam cię w swój wieniec z różami pospołu,
 Z których barwą wspomnienie szczęśnych dni umiera
 (Leopold Staff, *Smutek*, s. 991)

Konotacje ‘sen’, ‘śmierć’, ‘smutek’ są mocno utrwalone w językowym obrazie narcyza. Liczba kontekstów i mocne uzasadnienie kulturowe sprawiają, że te komponenty semantyczne tworzą w miarę wyraźne centrum konotacyjne nazwy.

Konotacje *narcyza* ‘śmierć’ i ‘jest kwiatem nagrobnym’ na niższym poziomie ramy interpretacyjnej słowa otwierają miejsce dla treści semantycznych związanych z innym obrazem kwiatu:

Bo ktoś grób ubrał wieńcami cyprysów,
 A na krzyż rzucił garść białych narcyzów.
 I tak świeciły one białe kwiaty
 Właśnie jakoby gwiazdy na tym grobie,
 Że się wydawał gwiazdami skrzydlaty,
 I taką wewnętrzną promiennność miał w sobie,
 Jakby ta jedna samotna mogiła
 Więcej żywota niż sam żywot kryła.

(Bronisława Ostrowska, *Dywagacje*, P, s. 207–208)

W opisie nagrobnych narcyzów poetka wyeksponowała biel, światło i promiennność ewokujące odrodzenie. „Ta wewnętrzna promiennność kwiatów i grobu to blask życia, które zwycięsko przekroczyło bramę śmierci (...) Białe i promienne groby poety staje się więc apoteozą twórczości i poświęceniem jej trwalszego niż doczesność wymiaru” (Wydrycka 1998: 35). Taką interpretację wspiera symbolika bieli, która traktowana jest jako barwa walki ze śmiercią, znakiem jej zwyciężenia i drogą wiodącą ku nieśmiertelności. Barwa biała, która wszystko jeszcze w sobie zawiera, jest także symbolem początku, otwartych możliwości, nowego (Chevalier 1105–1106; Forstner 2001: 116). Wasilij Kandinsky, pisząc z perspektywy malarskiej o tym kolorze, posługuje się zmetaforyzowanymi określeniami typu „wielka cisza”, „milczenie ogromu”, „milczenie absolutne”, „cisza pełna możliwości życia”, „nicość wypełniona dziecięcym szczęściem”, „nicość przed narodzeniem”, „nicość przed każdym początkiem” (1984: 87). Motywację konotacji ‘odrodzenie’ wspierają dodatkowo cechy należące do subram MIEJSCE ROŚNIĘCIA oraz CZAS

KWITNIENIA – ‘rośnie w miejscach wilgotnych’ (związek z symboliką wody), ‘zakwita na wiosnę’, np.: *Białe narcyzy kwitną na wilgotnej łące* (Zdzisław Dębicki, *Narcyzy*, Śk, s. 56), *I narcyz młeczne gwiazdy swe roz-wiera, (...) / Znasz polską wiosnę, domyślasz się reszty* (Lucjan Rydel, *List do Karola Maszkowskiego*, s. 229). Semantyka słowa *wiosna*, która zawiera liczne pozytywne treści, bardzo wyraźnie modeluje konotacje *narcyza* (por. frazeologizmy *wiosna życia*, *wiosna w duszy* oraz określenia typu: *czekać*, *wyglądać wiosny*, *pachnie wiosną*, *wiosna się budzi* *rozkwita*). Cechy ‘zakwita wiosną’, ‘każdej wiosny odradza się’ motywuje zatem konotacje o dodatnim kierunku wartościowania: ‘nadzieję’, ‘odrodzenie’, ‘radość’, ‘miłość’, np.:

W złocisty szafir ócz objęła świat miłośnie,
 a kędy spojrzy, kwiat prześliczny wnet wyrośnie
 i wkoło lilii, róż, narcyzów kwitnie mnóstwo,
 a wśród nich słońcu śle uśmiechy jasne bóstwo.
 I powstał lasów bóg, strząśł zwiędłe liście z głowy
 i z świeżych sobie wnet splótł liści wian dębowy,
 i rozkołysał drzew gałęzie i konary,
 i słuchoł – płynął hymn, hymn uroczysty, stary,
 i długo słuchoł bóg w powadze i zadumie
 odwiecznych baśni w tym rozkołysanym szumie.
 Brodatych faunów huf i śnieżne nimfy społem,
 za ręce wzięwszy się, pływają nadzy kołem
 na łące, kędy blask od słońca złoty pada –
 przy cudnej wiatru grze tam płosa bóstw gromada,
 świat pachnie, lśni się w krąg i jakaś moc miłosna
 lubieżnie pieści go... Rodząca wstała wiosna.

(Kazimierz Przerwa-Tetmajer, *Narodziny wiosny*, s. 202–203)

Konotację ‘odrodzenia’ dodatkowo uzasadnia tradycja kulturowa. Maria Macioti wyjaśnia: „Narcyz – kwiat oddycha, cieszy się promieniami słońca – ich odbiciem jest żółta barwa kielichów. Przegląda się w księżycu (...), którego błądźca przypomina biel jego płatków. Narcyz wynurzył się ponownie z wód śmierci, wstał z martwych do nowego życia. Może właśnie dlatego, nie licząc pewnego podobieństwa z lilią, nieraz spotykamy narcyz na wizerunkach Dziewicy Maryi, nawet razem z jednorożcem” (2006: 162). W tradycji chrześcijańskiej narcyz symbolizuje zmartwychwstanie Chrystusa. W tym znaczeniu pojawia się w średniowiecznych scenach ukrzyżowania, wskazując jednocześnie zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią (Seibert 2007: 216).

Z domeną CZAS KWITNIENIA związany jest również inny obraz narcyza. Cecha ‘szybko przekwita’, uzasadniana przez krótki czas kwitnienia rośliny, motywuje konotację ‘nietrwałości’, ‘przemijania’, np.:

Pachną w tym dzbanie więdnące narcyzy,
coraz to silniej pachną, coraz mocniej
przedwczoraj zerwane narcyzy –
i mrą...

W woni
kwiecica, czy wspomnień moich, w sercu mrących,
zasypiam cicho...

A takie białe jest two ciało młode,
takie są złote twoje włosy,
a usta twoje tak pachną...

(Jerzy Żuławski, *Narcyzy*, s. 230–231)

Dosyć wyraźny status w strukturze semantycznej nazwy mają cechy domeny MIEJSCE ROŚNIĘCIA. Lokalizacja środowiskowa *narcyza* została wyeksponowana np. w wierszach Maryli Czerkawskiej *W śnieżne narcyzy kwitnące na grzędzie*, Zdzisława Dębickiego *Białe narcyzy kwitną na wilgotnej łące* czy Krystyny Saryusz-Zaleskiej *Ustał ogród w ogromie bezmiernej słodyczy*. / *Świecą się kryształowe narcyzów szeregi* (*Ogród*, Po, s. 64). Cechy ‘rośnie w ogrodzie’ (najczęściej aktualizowana w tekstach), ‘rośnie na grzędzie’, a więc ‘w miejscach stworzonych przez człowieka’, tworzą stereotypowe wyobrażenie kwiatu, a także pokazują, że już na przełomie XIX i XX wieku narcyz rzadko był konceptualizowany jako kwiat rosnący w warunkach naturalnych: na polach, łąkach czy w lasach. Relewancki przywołanych cech dowodzą nie tylko teksty, ale także definicja ze Swil: ‘rośnie w ogrodzie’, ‘w oranżerii’.

W tekstach poetyckich Młodej Polski miejsce rośnięcia narcyza może być także wyrażone w sposób metaforyczny. Kwiat ten pojawia się w tekstach modernistycznych jako ‘element tajemniczych, metafizycznych okolic’, ‘łąk pośmiertnych’, gdzie przebywała młodopolska dusza (zob. Sikora 1987: 82), np.:

Ona kieruje obłądnemi stady,
Wiodąc je kędyś na darń aksamitną,
Gdzie jak anielskich łez srebrzyste ślady
Gwiazdne narcyzy promieniście kwitną,
Kędy się leją komet światło spady
I przelśniewają dalekość błękitną

I gdzie się kładą chmur śniegowe piany
Na szafirowych głębin oceany...

(Bronisława Ostrowska, *Miłowanie*, O, s. 11)

W przytoczonym fragmencie odnajdujemy jeszcze jeden trop interpretacyjny, który ściśle wiąże się z wyglądem fizycznym narcyza, a mianowicie promienną, jaśniejącą bielą kwiatów i ich kształtem przypominającym gwiazdy. W młodopolskich tekstach artystycznych często spotykamy metaforyczne zestawienie narcyz – gwiazda, np. w wierszach Ostrowskiej przywołany został obraz więdnących narcyzów i spadających gwiazd czy też świecących narcyzów na grobie Słowackiego i skrzydlatych gwiazd. Promienne, jaśniejące narcyzy ewokują tu niejako konotację ‘pełni’ poprzez połączenie tego, co ziemskie i niebiańskie. Efekt ten dodatkowo podkreśla symbolika bieli jako koloru całości (synteza wszystkich barw daje kolor biały) (Chenel 2008: 18). Biel zestawiona ze światłem symbolizuje ponadmysłowość, „staje się znakiem odejścia ze świata odbieranego sensualnie ku czystej duchowości” (Wydrycka 1998: 32). Płomienie roślinne jako zjawisko występujące w poezji zauważył i opisał na podstawie francuskich tekstów poetyckich Gaston Bachelard, który wyjaśnia, że płomienie roślinne realizują w marzeniu jedność ognia między sferą ziemską a kosmiczną, sugerują subtelność całość (1969; zob. Wydrycka 1998: 67).

Komponenty semantyczne ‘rośnie w ogrodzie’ i ‘rośnie na grzędzie’ wiążą się bezpośrednio z domeną RELACJA DO CZŁOWIEKA, ponieważ implikują cechę ‘sadzony przez człowieka dla ozdoby’. W tekstach uobecniona jest także konotacja ‘ofiарowywany innym ludziom’, np.: *A jak wie: co, gdzie, komu / Z jakiej zażyć doniczki: / Pannom wtyka narcyzy, / Kawalerom różyczki*; (Kazimierz Laskowski, *Jeszcze hola do maja...*, s. 74). Pozostałe cechy należące do tej subramy, np. ‘wykorzystywany do bukietów’, ‘wieńców’, ‘do ozdoby włosów’, powiązane są z treściami semantycznymi z innych subram, dlatego utwory, w których były one aktualizowane, zostały przywołane we wcześniejszych analizach.

Dotychczasowe rozważania wskazują, że najbardziej stabilną część semantycznego rdzenia nazwy tworzą składniki należące do domeny CECHY FIZYCZNE, a zwłaszcza cechy ‘ma białe kwiaty’, ‘ma długą prostą łodygę’ oraz ‘pachnie’. Od nich wywodzą się najliczniejsze ścieżki konotacyjne. Za cechy charakteryzujące typowe wyobrażenie narcyza należy uznać także składniki subram CZAS KWITNIENIA i MIEJSCE ROŚNIĘCIA – ‘zakwita wiosną’, ‘rośnie w ogrodzie’. Z przeprowadzonych analiz

wynika również, że centrum konotacyjne nazwy tworzą cechy 'piękno', 'szczęście', 'radość', 'czystość', a także 'próżność', 'miłość własna', 'egoizm', 'smutek', 'sen', 'śmierć', mające silne poświadczenia językowe i kulturowe.

CYTOWANE ZBIORY POEZJI

Dębicki Zdzisław

1904, *Święto kwiatów*, Lwów (Śk).

1923, *Poezje 1898–1923*, Warszawa (P).

Czerkawska Maryla, 1908, *Poezje*, Kraków.

Kasprowicz Jan, 1958, *Poezje*, t. 2, Kraków.

Kazecka Maria

1904, *Akwarelle*, Lwów (A).

1905, *Poezje*, t. 3, Lwów (P).

Kłopotowska Anna, 1899, *Jeszcze rymy!*, Warszawa.

Korycka Grossek Maria, 1904, *Poezje*, Warszawa.

Laskowski Kazimierz, 1905, *Melodye. Serya II*, Warszawa.

Lieder Rolicz Waclaw, 2003, *Poezje wybrane*, Kraków.

Ostrowska Bronisława

1902, *Opale*, Warszawa (O).

1999, *Poezje wybrane*, Kraków (P).

Rydel Lucjan, 2004, *Poezje wybrane*, Kraków.

Staff Leopold, 1967, *Poezje zebrane*, t. 1, Warszawa.

Szukiewicz Maciej, 1901, *Poezje*, Kraków.

Tetmajer Przerwa Kazimierz, *Poezje*, Warszawa 1980.

Wolski Waclaw, *Mare tenebrarum. Poezje. Serja czwarta*, Warszawa 1912.

Zaleska Saryusz Krystyna

1901, *Pejzaże*, Kraków (Pj).

1910, *Poezje*, Kraków (Po).

Żuławski Jerzy, *Poezje*, t. IV, Lwów 1908.

BIBLIOGRAFIA

Bachelard G., 1969, *Płomień świecy*, „Poezja”, nr 1 i 2.

Bartmiński J., 1993, *O profilowaniu i profilach raz jeszcze*, w: *O definicjach i definiowaniu*, Bartmiński J., Tokarski R. (red.), Lublin, s. 269–275.

Bartmiński J., Tokarski R., 1993, *Definicja semantyczna czego i dla kogo?*, w: *O definicjach i definiowaniu*, s. 47–61.

Biedermann H., 2001, *Leksykon symboli*, Warszawa.

- Chantrain P., 1983, *Dictionnaire étymologique de la langue grecque. Histoire des mots*, Paris.
- Chenel A. P., Simarro A. S., 2008, *Słownik symboli*, Warszawa.
- Chevalier J., Gheerbrant A., 1997, *Dictionary of symbols*, London.
- Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Forstner D., 2001, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa.
- Feuillet M., 2004, *Leksykon symboli chrześcijańskich*, Poznań.
- Herder 1992, *Leksykon symboli*. Herder, oprac. M. Oesterreicher-Mollwo, Warszawa.
- Hymnus Homericus In Cererem*, 1989, w: Z. Kubiak, *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa.
- Impelluso L., 2006, *Natura i jej symbole. Rośliny i zwierzęta*, Warszawa.
- Kandinsky V., 1984, *On the Spiritual in Art*, w: *The Life of Vasili Kandinsky in Russian Art. A Study on the Spiritual in Art*, ed. by J. E. Bowlt, Newtonville.
- Kopaliński W., 2006, *Słownik symboli*, Warszawa.
- Krenz M., 2005, *Średniowieczna symbolika wirydarzy klasztornych*, Kraków.
- Kwaśniewicz K., 1981, *Zwyczajy i obrzędy rodzinne*, w: *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, t. II, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław.
- Lithuanis A., 1914, *Legends i baśnie o kwiatach i kwiaty w historii ludzkości*, cz. 1, Kraków.
- Macioti M. I., 2006, *Mity i magie ziół*, Kraków.
- Owidiusz Naso P., 1995, *Przemiany*, III, Wrocław.
- Pajdzińska A., Tokarski R., 1996, *Językowy obraz świata – konwencja i kreacja*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 143–158.
- Pastoureau M., 1986, *Figures et couleurs. Études sur la symbolique et la sensibilité médiévales*, Paris.
- Piekarczyk D., 2004, *Kwiaty we współczesnym językowym obrazie świata*, Lublin.
- Ripa C., 2008, *Ikonologia*, Kraków.
- Seibert J., 2007, *Leksykon sztuki chrześcijańskiej. Tematy, postacie motywy*, Kielce.
- Sermonti G., 1992, *Fiabe dei fiori*, Milano.
- Sikora I., 1987, *Symbolika kwiatów w poezji Młodej Polski*, Szczecin.
- Sw – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Swil – 1861, *Słownik języka polskiego*, red. M. Orgelbrand, Wilno.
- Tokarski R., 2004, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.
- Tresidder J., 2005, *Słownik symboli*, Warszawa.
- Wierzbicka A., 1985, *Lexicography and Conceptual Analysis*, Ann Arbor.

Wydrycka A., 1998, „...Rymów gałązeczki skrzydlate...”. W *świecie poetyckim Bronisławy Ostrowskiej*, Białystok.

Wyka K., 2003, *Młoda Polska*, t. 1, Kraków.

“NARCISSUS” IN YOUNG POLAND’S LANGUAGE AND CULTURE

Summary

The article attempts to present an image of Narcissus in Young Poland’s language and culture. The analyses are based on an open definition formula whereas the considerations – on a conceptual model of a *flower* which is composed of the following sub-frames: PHYSICAL PROPERTIES, BLOOMING TIME, A PLACE OF GROWTH, MAINTENANCE and A RELATION TO MAN.

Detailed analyses prove that the most stable part of a semantic stem of the name is made by elements belonging to the PHYSICAL PROPERTIES domain, particularly such features as “it has white flowers”, “it has a long straight stem”, or “it smells nice”. The greatest number of connotative paths derive just from them. We should also regard the following elements of the sub-frames: BLOOMING TIME, A PLACE OF GROWTH, i.e. “it blossoms in spring”, “it grows in a garden”, as the features characterizing a typical image of Narcissus. Moreover, it results from the research that a connotative centre of the name is created by such features as “beauty”, “happiness”, “joy”, “purity” as well as “vanity”. “self-love”, “selfishness”, “sorrow”, “sleep”, “death”, which have strong linguistic and cultural confirmations.